

Porządek moralno-polityczny a zagadnienie stabilności finansowej z punktu widzenia antropologii i metodologii nauk empirycznych i humanistycznych

Mirosław Zabierowski

1) Przedstawiam zagadnienie w sposób opisowy, analityczny, w celu zarysowania debaty ustrojowej, zagadnienie jako aksjomatyczny punkt wyjścia. Przyjmuję perspektywę analizy ideowej, a nie aprobaty, doktryny, czy to tej od r. 1989, że porządek powstaje z chaosu, czy innej.

Z punktu widzenia metodologii nauk każda twórcza Konferencja, po 37 latach od zadekretowania (6 II 1989) systemu z chaosu porządek, poświęcona problemowi generowania długu publicznego, musi wyjść poza wąskie ramy ekonomii wąsko-inżynierskiej, czysto technicznej.

Głównym przesłaniem jest zrozumienie, że trzeba podjąć refleksję nad systemowymi źródłami zadłużenia państwa. Z punktu widzenia metodologii nauk, możemy powiedzieć, że nie jest z góry jasne, co w końcowym résumé należy przyjąć i wymaga to namysłu, dyskusji. Przede wszystkim, w rzeczywistości medialnej po r. 1989, żyjemy pod naciskiem języka jednostronnego. Wszystko co się mieści w zestawie językowym Roadowym plus bliźniaczo-Centrowym jest od razu (z mety, bez żadnej analizy) traktowane jako niekontrowersyjne, a to zaś, co wykracza poza ten język jest kontrowersyjne. Jest to forma psychicznej językowej przemocy wobec człowieka, która polega na dominacji konkretnego języka i niedopuszczeniu żadnego innego.

Bez rzekomo radykalnych (w asymetrycznie przemocowym języku narzuconym od r. 1989) postulatów ustrojowych, traktowanych jako aksjomaty porządku polityczno-moralnego problemu, długu nie da się opanować na poziomie zamkniętego technicznego wąskozakresowego języka roadowo-bliźniaczego. Obecna struktura zadłużenia jest pokłosiem cenzury językowej, która panuje od Magdaleny (14 IX 1988) i od okrągłego stołu (6 II 1989).

W takim ujęciu dług publiczny nie byłby tylko postrzegany wyłącznie jako efekt

- błędów fiskalnych,
- nieefektywnej polityki monetarnej,
- cykli koniunkturalnych,

lecz również jako rezultat głębokiej patologii państwa, zakorzenionej w:

- małych zdolnościach elit,
- niełojalności elit,
- braku suwerenności, a przynajmniej generowania nieciągłości suwerenności,
- braku rozliczenia przeszłych struktur władzy.

Twierdzimy, że w sytuacji państwa osmyczonego przez ambasady rozbiorców kandydatami na ministrów muszą być ludzie dojrzały, ponieważ mózg ludzki rozwija się całe życie. Pancierz ekstazy wulkanicznej zrzuca się dopiero około 30 r.ż. – taka jest nazwa tej fazy. Proszę sobie odpowiedzieć, czy państwo, naród, może być prowadzone przez osobę w stanie ekstazy?

A jak wiemy z antropologii – ekstazy wulkanicznej. Faza połknięcia przez wielko-ryba trwa do 7 r.ż. i jeszcze trwa potem w życiu, ale już na zupełnie innych

zasadach, to już jest potem całkowicie inna faza rozwojowa, niemniej resztki paraliżującej człowieka dominacji ucisku trwają całe życie i mają swe głębokie negatywne skutki, owszem epizodycznie paraliżujące, lecz zanikające w miarę rozwoju mózgu: w mojej aparaturze poznawczej, umysł jest pakietem kwantowo-mechanicznym, czyli jest superpozycją stanów, czyli faz już dokonanych i nie przechodzi przez jakiś wybrany otwór w okolicznościowej membranie, aktualistycznej barierze. Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że nawet 42-latek nie nadaje się na ministra finansów, jest 1) za młody, niezależnie od wszelkich okoliczności, przy czym 2) rozwój musi być autentyczny, ochrzczonego potem i znojem, a nie przez POP w Szkole Marksizmu-Leninizmu - to musi być rozwój własny, oryginalny, wielopoziomowy. No chyba, że na zasadzie Konrada Wallenroda w KU PZPR, ale to niestety rzadkie przypadki.

W żadnym wypadku - mówimy o rozwoju na stanowisko zarządzania finansami państwa - to nie może być pseudorozwój, tzn. rozwój sponsorowany¹, przykładowo przez KC PZPR; to nie może być doktorat z jednej pracy, lecz tylko ze stu prac w wielu pozornie sobie przeciwstawnych dziedzinach, jak humanistyka i nauki ścisłe, a nie jednej wąskiej. To musi być ktoś z dokonaniem stworzenia wielkiej teorii klasy politologicznej (filozoficznej, psychologicznej, historiozoficznej) oraz z publikacjami z mechaniki kwantowej (tytułem przykładu, w sensie klasy myślenia).

Wbrew rozumowi pospolitemu 90% ludzi (ciała centralnego rozkładu tzw. normalnego¹), ludzkiej miernoty (wyrażenie antropologiczne Jana Pawła II z „Centesimus annus”), doktorat zobowiązuje do absolutnego nienależenia do organizacji zajmującej się niszczeniem prawdy, a złamanie przysięgi służenia prawdzie i poszukiwania prawdy - przecież jako warunek *sine qua non*, a nie auxiliary - oznacza automatycznie zrzeczenie się doktoratu i władze powinny to zrzeczenie się przyjąć do wiadomości. Zresztą kara byłaby tu żadna, ponieważ osoba, która się zrzekła doktoratu już korzyści z awansu i tak pobrała, ale elementarna formalna prawna sprawiedliwość wymaga zaakceptowania przez władze zrzeczenia się tego awansu. Przyjęcia do wiadomości.

W Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej awansowano za gotowość do negowania prawdy, kierowano się lojalnością członka PZPR. To PZPR kierowała doradców przy ministrach, premierze, Solidarności przed Stanem Wojennym, a nawet po Stanie Wojennym (to już częściej pole SB) i ponownie w rządzie T. Mazowieckiego (do czasu ludowego zamachu stanu) i Jana Krzysztofa Bieleckiego, tzn. od 12 I 1991 do powstania rządu ludowca socjalisty Jana Olszewskiego 23 XII 1991. W tym czasie w ramach fikcyjnych (szkodliwych) wyobrażeń o roli niewidzialnej ręki rynku, kosztem milionów rodzin wywołano i zdławiono hiperinflację z poziomu 500 - 600 (1989/90) do 60% rocznie, sztucznie „urealniono” kurs walutowy złotego, wprowadzono jego wewnętrzną wymiennalność, przeprowadzono pseudo-reformę systemu bankowego, narzucono pseudo-reformy podatkowe - operacje te przerwał rząd J. Olszewskiego, a po jego obaleniu przez agenturę SB, kontynuowane przez kolejnych ministrów finansów. „Reformy” Balcerowicza niejednokrotnie były odrzucane w innych państwach RWPG (Paktu Warszawskiego, bloku „wschodniego”). Jeszcze w r. 1989 rząd

¹ Wg Christophera Browninga w 101. Batalionie można wyróżnić trzy grupy: Sadystyczni mordercy (mniejszość), którzy czerpali satysfakcję z zabijania; odmawiający (mniejszość), którzy nie strzelali; „Zwykli ludzie” (zdecydowana większość), którzy strzelali: W odpowiednich okolicznościach politycznych i społecznych, większość zwykłych ludzi jest zdolna do popełniania potwornych zbrodni. Wystarczy presja grupy i autorytetu.

Mazowieckiego podpisał zobowiązanie do redukcji produkcji żywności o 30%, a w grudniu 1991 układ stowarzyszeniowy z EWG.

Religijna wiara w średniowieczny niemiecki język cesarzowania, wiara w moc symulowania Cesarstwa (udawania, że istnieje jakieś cesarstwo, na wzór fikcji Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, a nie realny kapitał rzeczowy, umiejętności) doprowadziła Balcerowicza do stanowiska wicepremiera w rządzie J. Buzka i ministra finansów od 31 X 1997 do 8 VI 2000 (rozpad koalicji AWS-UW). W zamian został prezesem Narodowego Banku Polskiego od 10 I 2001 do 10 I 2007. Nad rodzinami wydziedziczonych robotników nie płakali ministrowie finansów.² Ani jeden. Wszyscy zaakceptowali śmierć mężczyzn na zielonej trawce, na działkach i śmierć ich umiejętności. ⁱⁱ A kobiety? – Kobiety udały się na emigrację wewnętrzną, nikt o nie nie zadbał, o ich bio-umiejętności. Dlaczego? Wg Christophera Browninga w 101. Batalionie można wyróżnić trzy grupy: Sadystyczni mordercy (mniejszość), którzy czerpali satysfakcję z zabijania; odmawiający (mniejszość), którzy nie strzelali; „Zwykli ludzie” (zdecydowana większość), którzy strzelali: W odpowiednich okolicznościach politycznych i społecznych, większość zwykłych ludzi jest zdolna do popełniania potwornych zbrodni. Wystarczy presja grupy i autorytetu.

Kierował Radą Polityki Pieniężnej oraz Komisją Nadzoru Bankowego. „Reformy” Balcerowicza krytycznie oceniali nawet minister finansów Grzegorz Kołodko, Tadeusz Kowalik, Karol Modzelewski, nie mówiąc o wielkich ekonomistach spoza grona zahipnotyzowanych koncesjonowanych polityków idolatrii średniowiecznego języka cesarzowania. Ciężar „reform” poniosły kobiety, miliony rodzin (depopulacja), co świadczy o infantyлизmie. Hiperinflacja, którą Balcerowicz uzasadniał likwidację planowania, to efekt reform rynkowych M. Rakowskiego, a nie żadnego planowania; deklaracja, że konsekwencje społeczne nie potrwać dłużej niż 3 miesiące świadczy o braku większych zdolności, chyba że do kopiowania.³

Rzecz jest usankcjonowany wielorako, np. mężczyzna nadaje się do małżeństwa około 40 r.ż. – jest to normalny znany wynik badań nad rodziną, małżeństwem, mówił to seksuolog Lew Starowicz i nie jest to jego oryginalne osiągnięcie, lecz znane opracowanie astronomicznych obserwacji, począwszy od biologa Arystotelesa. Użytkownicy języka codziennego tego nie widzą, ale metodologia nauk nie jest od kopiowania postrzeżeń ludzkiej miernoty.

Na radnego - około 50 r.ż.; 50 lat D Tuska na premiera to za mało, zwłaszcza, że w 34 r.ż. poseł. A dorobek? Jak wiemy, nie może być sponsorowany przez żadne wywiady.⁴ Na posła po 60 r.ż., na ministra ok. 72 r.ż. Z punktu widzenia antropologii, nie tylko kulturowej, ale przede wszystkim fizycznej, fizjologicznej,

2 Przykładowo Elżbieta Chojna-Duch; Halina Wasilewska-Trenkner; Teresa Tatiana Czerwińska; Tadeusz Kościński; Andrzej Olechowski, Jacek Rostowski/ Jan Vincent-Rostowski.

3 W żadnej publikacji z lat 70., 80. – niczego nie odkrył. – Dobrowolne złamanie ślubowania przez należenie do organizacji przestępczej (PZPR), w rozumieniu prawa (w tym międzynarodowego), uniemożliwia skuteczne objęcie tytułu doktora, urzędu adiunkta; osoba taka sama pozbawia się mandatu awansowania na adiunkta, gdyż podstawą prawną tego mandatu stanowi właśnie ślubowanie poszukiwania prawdy. Należenie do PZPR oznacza brak ślubowania doktorskiego, a więc ich awanse są nielegalne. O tym, od kiedy mamy do czynienia z doktorem przesądza ustawa, a nie PZPR. Podstawą nabycia statusu doktora jest ślubowanie, które wymaga rezygnacji z prerogatyw PZPR. Ślubowanie to akt przed specjalną państwową komisją. Etap ten jest przewidziany przez ustawę i stanowi warunek objęcia tytułu doktora i urzędu adiunkta. Członek PZPR zakwestionował ślubowanie, naruszył prawo, zasady legalizmu.

to absurdalne, aby dzieci zostawały premierami, jak 31-letni W. Pawlak, czy ministrami, jak 25-letnia minister Wanda Buk. Tymczasem w tym, co zrobiła min. W. Buk był tylko nacisk kapitału. Powinna była po politologii studiować jeszcze np. fizykę, naukę, która chroni przed instrumentalizmemⁱⁱⁱ, sprawdzić się, czy ją rozumie, dokonując odkrycia w fizyce, a potem studiować historię, socjologię (tylko nauka przez 30 lat chroni przed sponsoringiem), aby kandydować do rady gminy. Kariera polityczna w młodości jest zawsze niesamodzielna, jest przejawem sponsorowania.⁵ To był błąd polityczny, ale też biologiczny, antropologiczny, psychiatryczny tych, którzy wpisują dwudziestolatków na listy kandydatów do Sejmu oraz tych, którzy głosują na osoby jeszcze umysłowo-moralnie niedorozwinięte.

Owszem, można w wyborach te warunki procesu rozwoju mózgu przeskoczyć. W mojej teorii neuro-rozwoju jest taka możliwość i dotyczy ona Leibnizów⁶ – są to ludzie, którzy przeskakują deterministycznie się zjawiające fazy rozwoju ontogenetycznego. Państwo osmyczone przez ambasadę rozbiorców nie ma innego wyjścia, jak ignorowanie wszystkich kandydatów na posłów, którzy nie spełniają warunków neuropsychologicznego rozwoju, czyli a) właściwego wieku oraz b) dokonań. To muszą być ludzie, którzy nie byli sponsorowani, ponieważ sponsorowanie wstrzymuje rozwój umysłu.

Warunek odpowiedniego wieku nie dotyczy Leibnizów. Dlaczego? – Gdyż Leibnize, Kopernicy przeskakują wskazane fazy rozwoju, nie muszą ich przechodzić. Przynoczę zasadniczy nieobalalny dowód, który przeraża ludzką miernotę. Dowód: A widział kto, aby Kopernik chciał się legalnie nakraść? c.b.d.o.⁷ Demokracja nomenklaturowa (arystokratyczna) się nie sprawdza. Na milion twierdzeń w orbium coelestium ani jedno nie pochodzi od szlachty, która przecież miałaby wszystkie książki świata, jakie by tylko zechciała plus dziesięciu nauczycieli do każdej z nich. Wszystkie pochodzą od dzieci niższych warstw. Nie ma żadnych odkryć w klasie ludzi bogatych.^{iv}

2) Art. 129 Kodeksu karnego – „zdrada dyplomatyczna”

Pierwszy aksjomat w takiej analizie odwoływałby się do Art. 129 KK, wskazując, że

decyzje prowadzące do długotrwałego uzależnienia finansowego państwa, podejmowane w relacjach międzynarodowych, w ukryciu, przy odrzuceniu realnej (a nawet zwykłej, transparentności) kontroli społecznej, mogą być interpretowane nie tylko jako a) błąd polityczny, lecz jako b) działanie sprzeczne z interesem

4 Jarosław Wałęsa: 29 lat – poseł, 33 – europoseł. P. Patkowski – kandydat PiS na posła, v-min Finansów 28 lat.

5 Stanisław Srokowski, którego książki recenzowałem (w sieci: „Anioł Zagłady Wrocławia”, Afery Prawa), napisał esej, że dwudziestolatkowie są najbardziej rozwinięci intelektualnie. Wiara ta jest fałszywa od strony neuropsychologii, psychopolityki, filozofii, nie tylko Arystotelesa.

6 Leibnize nie chcą się legalnie nakraść. Michał Falzmann (28X53+18VII91), NIK, w Agrotechnice nie przyjął należnego wynagrodzenia! Dyr. Polonu, wykrył FOZZ. 16VII91: walka o udostępnienie informacji NBP, zawieszony przez Anatola Lawinę i prof. Waleriana Pańko. W podróży do Sejmu na zapowiedziane ogłoszenia raportu o FOZZ giną pod Piotrkowem Trybunalskim prezes W. Pańko i dyr. Biura Inf. Kanc. Sejmu Janusz Zaporowski (film dok. Jerzego Zalewskiego „Oszołom”).

7 To stanowi odpowiedź na audycję na temat, dlaczego prawnicy łamią prawo: „Wojna z Polską – Gdzie biegnie linia zdrady”. Piotr Schab - Sąd Okr. W-wa; Michał Lasota - Sąd Okr. Olsztyn; Andrzej Golec - prok. AdVocem; Robert Hernard - prok. gen.; 23 XI 2025 <https://forumkierunekpolska.pl>

państwa. Jeśli taki przyjąć postulat to to by wymagało ponownej refleksji prawnej nad zakresem odpowiedzialności konstytucyjnej elit.

3) Rozszerzenie odpowiedzialności: obywatelstwo, mienie, wykluczenie

Drugi postulat rozwijałby tę logikę, sugerując:

- a) zaostrzenie sankcji wobec osób uznanych za działające trwale przeciw interesowi państwa,
- b) włącznie z instrumentami znanymi historycznie w I i II RP (utrata praw publicznych, konfiskata mienia, wykluczenie polityczne).

3.1) W tym ujęciu obywatelstwo byłoby traktowane nie jako wyłącznie formalny status, lecz jako zobowiązanie lojalnościowe wobec wspólnoty politycznej.

4) Powszechna lustracja elit państwowych

Trzeci punkt lokowałby się w tradycji spóźnionej transformacji ustrojowej, postulując

- a) powszechną lustrację polityków, sędziów, prokuratorów, profesorów i wysokich urzędników,
- b) i to jako warunek odbudowy zaufania instytucjonalnego.

4.1) Dług publiczny byłby tu interpretowany jako koszt braku ciągłości moralnej państwa, które nie rozliczyło własnych elit po 1989 r. – Zauważmy, że na skutek zaniku duszy moralnej elit na świecie, nie tylko CIA ^v, koszt zniszczeń w Gazie to kilka tysięcy miliardów euro. Gdyby elity polskie były Leibnizami, to inaczej by podążyły ścieżką militaryzacji, usunęłyby politykę konfrontacji, ustanowiłyby wzajemne rozliczenia w walutach krajowych, gdyż to redukuje naciski hegemonii tzw. bestii, czyli sektora bankowo-zbrojeniowego za oceanem. Sektor ten odebrał ludziom pogodę i ją kreuje na wzrost zysków kapitałowego (choroby, monopol żywności), a także kieruje dzieci do gier komputerowych i narkotyków oraz na wojny, jako mięso armatnie, co intuicyjnie wyczuwają najinteligentniejsze narody i nie chcą one mieć dzieci (depopulacja).

5) Ujawnienie Aneksu WSI i zbiorów zastrzeżonych

Czwarty postulat dotyczyłby pełnej transparentności archiwalnej, zakładając, że rzeczywiste (ukrywane, do odsłonięcia) mechanizmy decyzyjne III RP - w tym wpływy służb specjalnych - mogły mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki finansowej i zadłużeniowej państwa.

5.1) W tej perspektywie tajność archiwów byłaby jednym z mechanizmów reprodukcji długu.

6) Radykalna reforma wymiaru sprawiedliwości

Punkt piąty wprowadzałby postulat rozwiązania istniejących struktur sądowniczych i prokuratorskich, oraz powołania nowych instytucji po pełnej weryfikacji personalnej.

6.1) Argumentem byłaby teza, że państwo nie jest w stanie kontrolować zadłużenia, jeśli aparat prawa nie jest postrzegany jako suwerenny i niezależny od dawnych powiązań.

7) Skrócenie okresu tajności dokumentów UB/SB

Szósty punkt dotyczyłby zmiany ustawy z 2015 r., która znacząco wydłuża okres niejawności dokumentów aparatu represji.

7.1) W tej logice, brak wiedzy, o przeszłości sprzed r. 1989 wymaga rozwinięcia nowej teorii etyczno-finansowej o braku odpowiedzialności za losy narodu.

7.2) Brak wiedzy o przeszłości to ciągle generowanie kosztów systemowych, w tym długu.

8) Penalizacja antypolonizmu i antykatolicyzmu

Postulat ten ma charakter aksjologiczny, wskazując, że osłabienie tożsamości kulturowej i religijnej, prowadzi do erozji wspólnoty, a ta z kolei do rozpadania się solidarności fiskalnej i wzrostu zadłużenia.

8.1) W tym ujęciu dług publiczny byłby nie tylko kategorią ekonomiczną, lecz symptomem kryzysu kulturowego.

9) Konkluzja. - Analityczna

9.1)

a) Narzucony średniowieczny niemiecki język cesarzowania symulowania (udawania), że istnieje jakieś – rzekomo - obiektywne cesarstwo, któremu ma służyć partykularz, czyli teren, zatem nice, zaścianek, generuje dług, tymczasem wg moich analiz⁸ obiektywne jest życie. Nie żadne konfiguracje rzeczy.

b) Język ten, który wszedł od r. 1989, po odrzuceniu dekady popiełuszkizmu (1980-89), systemu nadzorującego esbecjonizm, nie spełnia wymogów języka niezawisłego i bezstronnego.

c) Język, którym się posługujemy od r. 1989 jest pełen poważnych form asymetrycznych i źródłem nieprawidłowości w komunikacji.⁹ Tych nieprawidłowości jest astronomiczny katalog.

d) Narzucony od r. 1989 język uchybia swoim zobowiązaniom wynikającym z prawa do szanowania obiektywnego (tego, co obiektywne) i myli obiektywne z subiektywnym. Uderza w

cywilizacyjną zasadę „pierwszeństwa prawa Kopernika kwantyfikowania dla każdego (Ziemia jest jaka jest, bo każda inna mogłaby być)” w miejsce

- i) zdetronizowanej przez Kopernika zasady cywilizacji konkretyzmu nie na miejscu, czyli
- ii) kwantyfikacji przedkopernikańskiej^{vi},
- iii) a mówiąc w kategoriach astronomii: Ziemia jest, jaka jest, bo jest,
- iv) a zatem w miejsce zdetronizowanego uprawnienia do stosowania środków domeny subiektywistycznej, powiedzmy tymczasowych, ale lepiej: asystemowych, a dotyczących wymiaru rozpoznawania rzeczywistości społecznej.

9.2) Narzucony od r. 1989 język, w systemie „z chaosu porządek”, język symulowania cesarstwa, uchybia swoim zobowiązaniom komunikacyjnym,

8 Np. M. Zabierowski, „Status obserwatora w fizyce współczesnej”, Instytut Fizyki, Wrocław 1990.

9 Np. M. Zabierowski, „Kulturowe i społeczne uwarunkowania komunikacji”, Wrocław, 2012. (Akademia Wojsk Lądowych).

wynikającym z prymatu obiektywnego nad subiektywnym, czyli prymatu życia, w mojej terminologii uchybia *funkcji* – mówię *funkcji*, aby nie kopiować Leibniza terminu *ducha*; język ten narusza zasadę skutecznej ochrony tego, co obiektywne, czyli życia (przejawem jest depresyjna populacja i depopulacja; emigracja, niewątpliwie traumatyczna, a przede wszystkim wewnętrzna), a swoje komunikacyjne barycentrum lokuje w sferze subiektywnego, dodajmy subiektywistycznego psychologizowania. Narzucony przemocowy język finansizmu jest nielogiczny, sprzeczny, pogwałcił pierwszeństwo tego, co obiektywne – życia; pogwałcił autonomię życia, empirycznie (doświadczalnie, po 37 latach od 6 II 1989) okazał się nieskuteczny - i w komunikacji społecznej, narodowej i w rozwoju życia narodowego i w mikroskali. Jest to język eklektyczny *ad hoc*-owy, z typowym naruszeniem wiążącego charakteru jego własnych zdań, fraz, decyzji, orzeczeń, itemów (elementów), które to elementy stanowią naruszenie podstawowych zasad porządku dekady popiełuszkizmu (Solidarności bez cudzysłowu 1980 - 89) jako systemu nadzorczego wobec esbecjonizmu. W języku tym powołujemy się na chcenia, zechcenia, epatujemy swoją tożsamością rozumianą chwilowo, emocjonalnie, subiektywnie, chwiejnie, absolutnie wyrывkowo, „od słupka do słupka” - w celu uchylecia się od zobowiązań wynikających z tego, co obiektywne, z życia; od obowiązku zaniechania podejścia psychologistycznego, redukowania życia narodowego do chwilówek.

9.3) Konkluzja analityczna polega też na tym, że tak sformułowany zestaw rozważań nie stanowi programu legislacyjnego, lecz zwykłą diagnozę ustrojową, która jest marginalizowana, ponieważ nie pasuje do narzuconego od r. 1989 niemieckiego średniowiecznego języka cesarzowania, symulowania istnienia jakiegoś mitu, czyli Cesarstwa (symulowania Cesarstwa Rzymskiego przez Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego) gdzieś tam w kosmicznych odmętach, z jego tysięcznymi odnogami łol-stritowo-pentagonalnymi, że niby: a) Istnieje cesarstwo (w domyśle: a nie żadna polska koncepcja racjostanowa, cywilizacji racji stanu), b) a cała reszta, poza tym mitem, to teren, nice, zaścianek, partykularz. W tych perspektywach metodologicznych - tu racjostanowych, historiozoficznych - Chrobry odrzucił zasiadanie w Rzymie i dlatego tysiąc lat temu postanowił się koronować po raz drugi (a nie jak chce publika - pierwszy). Tego wymaga modelowanie, czyli wyjaśnianie. Na tym polega metodologia nauk - metodologia nie jest magazynem z akcesoriami, magazynem metod do zastosowania w czymś tam.

9.4) Z tego analitycznego punktu widzenia dług publiczny jest traktowany jako skutek długotrwałego kryzysu w zakresie suwerenności, odpowiedzialności i tożsamości państwa. - Proszę nie sądzić, że to jest manifest ideowy, to jest przykład myślenia typowego dla metodologii nauk, aksjomatycznego - myślenia, które wychodzi od założenia, że bez porządku moralno-politycznego nie istnieje stabilność finansowa.

i W mediach społecznościowych oczernia się (może to zbyt ostre słowo, każdy ma prawo mówić, co uważa) G. Brauna, że rzekomo sponsoruje go Rosja. Powtarza to pewna znana mi osoba, żona działacza – tymczasem to przykład osoby, która się rozwija od r. 1989 bez sponsorowania. Są więc wezwania do delegalizacji partii finansowanej przez Rosję. Tymczasem partia działa już kilka lat jawnie a) samodzielnie bez kierownictwa przez wielko-ryby, tzw. koncerny, globalizm i b) beztlenowo, czyli bez subwencji oraz bez żadnego miejsca w prasie głównego nurtu i czasu antenowego RTV tzw. głównego ścieku.

ii Elżbieta Chojna-Duch, v-min. Finansów 1994–1995, 2007–2010, RPP 2010–2016; BBWR, PSL, NFZ, NIK, 2009–2010 przew. Komisji Nadzoru Audytowego; NBP, akceptacja reformy administracji publicznej 1999–2001 i finansów publicznych lat 90.; Halina Wasilewska-Trenkner, CUP, v-min lub min. Finans. 1995 – 2004; 2004 – 2010 RPP; zasługi dla bankowości;
Teresa Tatiana Czerwińska, 2015–2017 min MEN, 2017–2019 min Min. Finans. 2019–2020 NBP, Europ. Bank Inwest.;
Tadeusz Kościński – Min. Rozwoju (2015–2018), Min. Przedsięb. i Techn. (2018–2019), Min. Fin. (2019–2022), 2022–2023 KPRM;
Andrzej Olechowski, Euronet Worldwide, Min. Finansów (1992) i SZ (1993-95), Trilateral Com., Trustee Eur. Council, EBOiR (1992-93), NBP, Bank Św. (1985-87) i UNCTAD (1982-84); ABB, LOT, PGF, PKN Orlen, Polish-American Enterprise Fund, Vivendi, Play Communications; Banca Nazionale del Lavoro, Creditanstalt, Goldman Sachs, Intern. Finance Co., Fund. Batorego, Centr. Rozw. Dem.; Instyt. Spraw Publ.; PZPN, Polsk. Inst. Spr. Międzyn., Muz. Łazienki Królewskie.
Jacek Rostowski lub Jan Vincent-Rostowski, 1989–1991 doradca wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza; 1997–2001 Rada w Min. Finansów. Min Fin. 2007–2013, PO, wicepremier 2013. NBP. Bank Pekao. Centrum Analiz Społ.-Ekon. (CASE). IV 2025 prezydent A. Duda mianuje na stanowisko stałego przedstawiciela RP przy OECD. Wyróżniony; The Banker; kisiel.wprost.pl
Emil Wąsacz, znany katolik, 1983–1990 w Katolickiej Poradni Małżeńskiej/ Rodzinnej w Sosnowcu. Huta Katowice, wyrzucony przez Sierpień' 80; Bank Śląski, PeKaO, Stalexport; Huta Szczecin, NFI Progress; 1997 - 2000 - min. skarbu w rządzie J. Buzka. 2005 – Sejm zażądał postawienia Wąsacza przed Trybunałem Stanu za prywatyzację Domów Towarowych Centrum, Telekom. Polskiej oraz PZU. 2000 - 2023 prezes Stalexportu Autostrady S.A., wcześniej jako Min. Skarbu negocjował umowę koncesyjną autostrady A4, niekorzystną dla skarbu państwa. „Autostrada Stalexportu: kura znosząca złote jajka i źródło wstydu” [online], plus.dziennikpolski24.pl, 5 lutego 2021.

iii 25-letnia minister Wanda Buk, po studiach humanistycznych (politologia). Dziecko, które ganiało po Sejmie z teczką o elektromagnetyzmie (to zagadnienie dotyczy złożonych zagadnień wpływu promieniowania elektromagnetycznego), zamiast iść studiować fizykę, zostało wykorzystane przez „materię ukrytą” do lansowania podwyższenie norm promieniowania elektromagnetycznego o 10 tys. procent. Mówię to jako kierownik Zespołu Stałych Fundamentalnych i Standardów w Instytucie Metrologii Elektrycznej Politechniki Wrocławskiej. Już zmiana o 18% stałej i standardu wywoływała krytykę współpracowników Einsteina, a co dopiero o 10 tys. procent. Ponieważ dowodziłem, że pewna stała (gęstość materii wszechświata) jest niedoszacowana o tysiąc procent, to redakcja Nuovo Cimento – Internat. Jour. Theoret. Phys (Bologna) nie chciała się na to zgodzić i przetrzymała druk pracy o dekadę, ponieważ takie były recenzje. Zgoda na kilkanaście procent. Odkrycie moje było wyjątkowe, wynikało z analizy materiału z lat 60., w którym dostrzegłem istotną lukę. Oznaczało to, że istnieje materia ukryta. Było mi to potrzebne do wyjaśnienia zasady kosmologicznej Kopernika. W końcu inni recenzenci (prof. P. Caldirola, prof. Venzo de Sabbata, prof. Nico Dallaporta, prof. E. Recami) wskazali, że jest to rzadkie rewolucyjne odkrycie i pracę wydrukowano.

iv Fizyk, dr K. Morawiecki żywił się odpadami ze sklepu.

v Dyr. CIA, William Casey podczas spotkania z Ronaldem Reaganem wskazał, że misja CIA jest zakończona wtedy, gdy się okazuje, że wszystko w co wierzą Amerykanie jest fałszem. „Będziemy wiedzieć, że nasz program dezinformacji zakończył się sukcesem, gdy wszystko w co wierzy amerykańska opinia publiczna okaże się fałszem”. (wg: Barbara Honneger, opublikowała: Sarah McClendon).

vi Przekopernikański arystotelesowski system uznawał, że Ziemia jest jaka jest, bo jest. W kopernikanizmie jest to zbyt konkretne, uzwarcone, zbyt skolapsowane to siebie, jakby oczy

były skierowane na siebie. Kwantyfikacja Kopernika, że rzecz trzeba widzieć przez pryzmat dla każdego doprowadziła do tezy, że Ziemia jest, jaka jest, ponieważ każda inna być mogła. Pseudo-rewolucja Zielonego Ładu, żąda prądu z paneli fotowoltaicznych i wiatraków do mielenia ptaków, bo tego chce kapitał, który wytwarza rynek do łapania rybek. Trzeba dobudować 80 GW w panelach i wiatrakach, w tym kilkanaście gigawatów w morskich „farmach”, uruchomić kompensatory synchroniczne, inwertery do grid-formingu, 15 GW magazynów bateryjnych, kosztowne ekstra systemy zabezpieczeń, transformatory, sieci przesyłowe, monitoring, serwisy usługowe z oddziałami dźwigowymi, helikopterowymi, płetwonurków, liczne usługi konserwujące autostrady energetyczne. Opłata za te cudenka wzrośnie setki procent, a liczne firmy kablowe, zarządcze, obliczeniowe, producentów, stabilizujące, instalatorskie, zabezpieczające oraz zabezpieczające zabezpieczających - wzbogacą się na nowym rynku. Bo kapitalizm nie jest dla każdego, jest dla siebie, dla tych, co są w stanie odpowiednich ... finansów. Są, bo są. Nie dla każdego.